

niedziela

GŁOS Z TORUNIA

ISSN 2956-3429



» MYŚL PASTERZA

Chrystus zstępuje do naszych otchłani, aby nas przyprowadzić do światła. Wchodzi w nasze cierpienie i mówi: „Powstań z martwych!”.

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Nadzieja na pustyni

Nie mów „weź się w garść”, ale powiedz „jestem przy tobie” – to fragment listu osoby chorującej na depresję

RENATA CZERWIŃSKA

Ojcowie franciszkanie z Torunia wraz z Fundacją Hodos zaprosili 13 kwietnia do Franciszkańskiego Liceum Ogólnokształcącego na konferencję „Depresja. Kiedy boli życie”. Spotkanie ze specjalistami cieszyło się dużym zainteresowaniem – przybyli nie tylko nauczyciele, rodzice, terapeuci, ale także ci, którzy w swoim otoczeniu mają osoby cierpiące na depresję i chcą im pomóc.

Mocarze ducha

Depresja nie jest jakimś współczesnym pomysłem, nie można jej lekceważyć, mówiąc, że „kiedyś ludzie mieli twarde życie i byli bardziej odporni”. Czy aby na pewno? Franciszkanin o Celestyn Paczkowski przytacza przykłady postaci z Biblii, jak Saul, prorok Elias, Hiob czy król Antioch z I Księgi Machabejskiej, który na wieść o przegranej wojsk „zdumiał się i przeraził do tego stopnia, że padł na łożo i ze smutku się rozchorował” (1 Mch 6, 8). Psalmi przedstawiają całą galerię ludzkich przeżyć, które możemy wyrazić przed Bogiem – to nie tylko radość, entuzjazm, ale też ból, osamotnienie, rozczarowanie, brak nadziei.

Ciekawym aspektem jego konferencji było życie pierwszych pustelników. – To było życie dla osób o silnej konstrukcji psychicznej. Nic dziwnego, że niejeden z nich doświadczał problemów. Pamiętajmy, że ojcowie pustyni



Konferencja wzbudziła duże zainteresowanie



Wykłady zainspirowały do pytań

nie rezygnowali z pomocy ludzkiej – przypomniał franciszkanin.

Być obok

A pomoc ludzka jest bardzo potrzebna. Małgorzata Zasepa, lekarz psychiatra, zauważyła, że w XXI wieku ludzie wciąż boją się spotkania z lekarzem o tej specjalizacji i leków zmieniających osobowość. – Takich leków

teraz nie ma! – zapewnia lekarka – A warto iść do psychiatry po to, by doświadczyć, że w cierpieniu, smutku ktoś staje obok nas.

W konferencji przytoczyła medyczne, psychiczne, ale i społeczne skutki depresji. Tymczasem według Abrahama Masłowa „Zadaniem psychiatry jest czynić człowieka na nowo obrazem Boga”. Chodzi o to, „aby wbrew temu, że nie mają nadziei na lepsze życie, odzyskali ją na nowo”.

Wstrząsającą konferencję o pomocy dzieciom i młodzieży z problemami psychicznymi przedstawiła Katarzyna Wojnarowska, psychiatra. Zaapelowała, by w mediach nie pisać o „epidemii samobójstw”. – To wywołuje tylko „efekt Wertera”. Bądźmy odpowiedzialni za słowa!

Prawdą jest, że młodzieży podejmują wiele prób samobójczych, ale tych zakończonych śmiercią jest o wiele mniej.

Zdjęcia: Renata Czerwińska



→ **Moc rodziny**

Młodzi potrzebują usłyszeć, że są rozwiązani ich problemów, że są sposoby radzenia sobie ze stresem, że są tacy, którzy ich wysłuchają i wezmą ich problemy na poważnie. Prelegentka podzieliła się wieloma kontaktami – także darmowymi – pod którymi zarówno dzieci, jak i dorośli mogą uzyskać pomoc.

Zaznaczyła, jak ważne jest nie tylko zwrócenie uwagi na nagłą zmianę w zachowaniu dziecka, ale i codzienne bycie blisko, słuchanie bez oceniania i dawania nieproszonych rad. – Kiedy jedenastolatka pokłóciła się z przyjaciółką, to dla nas błahostka, ale dla niej – koniec świata.

Warto, aby dziecko mogło się w domu szczerze wygadać, zwłaszcza że w szkole, wśród rówieśników, w internecie jest nieustannie oceniane.

Jest wyjście

Psychoterapeuta Małgorzata Leśniewska zwróciła uwagę na różne metody terapeutyczne. Choć każda z nich kładzie nacisk na coś innego, może pomóc rozplątać supeł. Szczególne cenne było przypomnienie o zasobach własnych pacjenta i że błędne koło myśli można przerwać.

Jak słuchacze konferencji odebrali spotkanie? Wykłady wzbudziły wiele pytań i ożywioną dyskusję. Ojcowie franciszkanie spotkali się z wieloma pozytywnymi opiniami. – Serdecznie dziękuję za dzisiejszą konferencję. Rzeczowo, profesjonalnie, a czasem wzruszająco zaprezentowano to, z czym się zmagamy. Wspaniała inicjatywa! – pisała Beata. – Ta konferencja była bardzo potrzebna – dzieliła się Anna. **n**

RENATA CZERWIŃSKA

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska

Agata Pawluk

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 24



Ryszard Makszyński

**Zespół „Pod Krzyżem”
wkłada serce w posługę**

Wyśpiewać miłosierdzie

DZIAŁOWO Koncert Miłosierdzia odbył się w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego.

Inicjatorem koncertu w Niedzielę Bożego Miłosierdzia był posługujący w parafii ks. Maciej Kozłowski, duszpasterz młodzieży rejonu brodnickiego. Wydarzenie było muzycznym uwielbieniem miłosierdnego Boga. Od nastrojowych pieśni, które wywoływały wzruszenie, po mocno energetyczne – wszystkie podkreślały radosny wydźwięk tego, jak bardzo jesteśmy umiłowani przez Boga.

Proboszcz ks. kan. Stanisław Kadziński podziękował wszystkim za uczestnictwo

i wspólną modlitwę. W sposób szczególny dziękował zespołowi „Pod Krzyżem” za serce włożone zarówno w koncert, jak i w posługę muzyczną w parafii, szczególnie podczas Mszy św. dla dzieci.

Wierni bardzo ciepło przyjęli całe wydarzenie. Były i owacje na stojąco i bisy. – Wspaniały koncert, otworzyliście nam serca – pisze Elżbieta. – Widziałam ludzkie łzy i radość jednocześnie. To była najlepiej, najpiękniej przeżyta godzina miłosierdzia. Twórcie dalej, życzę wielu sukcesów w zdobywaniu dusz dla Pana! **n**

MAŁGORZATA GRABOWSKA

Tajemnice małego miasta

CHEŁMŻA Setka osób wybrała się na spacer historyczny.

Wydarzenie zorganizowane przez chełmińską Powiatową i Miejską Bibliotekę Publiczną oraz Towarzystwo Przyjaciół Chełmży mimo wietrznej pogody zgromadziło wiele osób, chcących posłuchać ciekawostek o swoim mieście. Przewodnikami byli Mikołaj i Marcin Seroczyńscy. Poprowadzili mieszkańców opowieściami od początków Chełmży, a więc dziejów katedry „małego kościoła”, czyli kościoła św. Mikołaja, spotkania z o. Heidenrykiem i bł. Jutą – aż po dwudziestolecie międzywojenne. Nie zabrakło wspomnień ks. prał. Józefa Szydlika, zasłużonego dla dziejów miasta, czy Antoniego Depczyńskiego, chełmińskiego harcerza, nauczyciela i patriotę.

Obowiązkowym punktem wyprawy była wizyta przy Chełmińskiej 5,



Renata Czerwińska

Warto poznawać swoje zakątki

kamienicy, w której urodził się i mieszkał, jak zaznaczyli przewodnicy, najwybitniejszy obywatel Chełmży, czyli bł. Stefan Wincenty Frelichowski.

Na zakończenie każdy ze zwiedzających otrzymał pocztówkę ze zdjęciem miasta sprzed stu lat. Spacer oczywiście nie wyczerpał wszystkich tematów i uczestnicy mają nadzieję na kolejne historyczne wędrówki. **n**

RENATA CZERWIŃSKA

Wspólnotowe pielgrzymowanie

CZĘSTOCHOWA Ruch Rodzin Nazaretańskich pielgrzymował na Jasną Górę.

Do domu Matki 6 kwietnia przybyło ok. 800 członków i sympatyków wspólnoty, pośród nich 74 osoby z naszej diecezji wraz z moderatorem ks. kan. Sylwestrem Ćwiklińskim i ks. Rafałem Kreczmanem.

Po konferencji moderatora krajowego ruchu ks. Dariusza Kowalczyka w kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej odbyło się odnowienie zawierzenia Maryi. Eucharystii przewodniczył bp Andrzej Siemieniewski. W homilii podał przykład Marii Magdaleny jako tej, która pierwsza głosiła tajemnicę Zmartwychwstania. W dzisiejszych czasach też jest wielu ludzi, którzy potrzebują pocieszenia, zagubionych duchowo. Każdemu z nas wierzących została udzielona misja głoszenia im Dobrej Nowiny.

Takim świadectwem o pobycie na Jasnej Górze dzieli się Aldona: – Tym razem



Elżbieta Czapiewska

Radość wspólnego pielgrzymowania

do Częstochowy zapragnęłam pielgrzymować razem z mężem. Od razu pojawiło się wiele przeszkód, ale nie zniechęcałam się. Z pomocą Bożą udało się pokonać wszelkie trudności. Byłam pod wrażeniem, gdy zobaczyłam, jak mój mąż przeżywa to spotkanie. Był w Częstochowie

kilka razy, ale teraz w jego oczach widziałam, że pielgrzymowanie ze wspólnotą to zupełnie coś innego. Dziękuję Matce Bożej za te piękne chwile i za wszelkie łaski, jakimi nas obdarzyła. **n**

ELŻBIETA CZAPIEWSKA

Radość wiary

TORUŃ Wieczór z Janem Pawłem II odbył się w parafii Chrystusa Króla.

Wspólnota Dzieła Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa zaprosiła 14 kwietnia na program słowno-muzyczny poświęcony papieżowi. Zebrani w kościele usłyszeli fragmenty przemówień, homilii i poezję, które przywoływały wspomnienia z życia Jana Pawła II oraz jego wkład w historię Polski i Kościoła. Wybór kard. Karola Wojtyły na stolicę Piotrową był potężnym przełomem w myśleniu o Ojczyźnie dla naszych pokoleń. Przywrócił nam godność, by w końcu wyprowadzić nas z niewoli przez nowy rodzaj przemian, które wzięły początek w Polsce. Wszystko to znalazło odbicie w prezentowanych wierszach i fragmentach przemówień, które przedstawiła 9-osobowa grupa wraz ze swoim opiekunem ks. Łukaszem Meszyńskim. To artystyczne wydarzenie



Jarosław Kopaczewski

Artyści przypomnieli o świętym papieżu

zbiegło się z kluczową w dziejach naszego narodu i państwa rocznicą chrztu Polski.

Na zakończenie, wśród gromkich oklasków, została odśpiewana pieśń „My chcemy Boga”, będąca prośbą do Boga

o zbliżenie naszego narodu do Stwórcy. Niech kolejna rocznica chrztu Polski będzie wezwaniem do dawania chrześcijańskiego świadectwa. **n**

JADWIGA SUCHORZYŃSKA

Młodzi służą Chrystusowi

Spotkanie służby liturgicznej na poziomie diecezjalnym i kapłanów, którzy zajmują się tą wspólnotą, jest zawsze bardzo budującym przeżyciem, pokazującym, jak wiele w Kościele jest młodych osób, które kochają Chrystusa i chcą służyć przy Jego ołtarzu.

KS. KRZYSZTOF OLAŚ

Diecezjalny Zjazd Służby Liturgicznej odbył się 13 kwietnia w Lubawie. Uczestniczyło w nim ponad 300 ceremoniarzy, lektorów, ministrantów i kandydatów posługujących w 43 parafiach naszej diecezji. Na zjazd przybyło także ponad 30 kapłanów, rodzice i opiekunowie.

Zjazd rozpoczął się w kościele farnym Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny i św. Anny w Lubawie. Proboszcz parafii i kustosz sanktuarium w Lipach ks. kan. Mieczysław Rozmarynowicz przywitał zebranych i przedstawił historię związaną z kultem Matki Bożej Lipskiej.

Nietypowym elementem spotkania, który wzbudził wiele pozytywnych emocji, była gra terenowa, podczas której młodzi mogli zobaczyć zobaczyć najważniejsze miejsca Lubawy. Gra swój finał miała w Lipach, gdzie na wszystkich czekał gorący posiłek i atrakcje w postaci możliwości oglądania wozu strażackiego, radiowozu policyjnego czy obsługi minikoparki.

Punktem kulminacyjnym wydarzenia była Msza św. sprawowana prze bp. Wiesława Śmigła w intencji Służby Liturgicznej naszej diecezji. W homilii Ksiądz Biskup mówił o ważności posługi przy ołtarzu i podziękował wszystkim za poświęcenie, którym wyrażają swoją miłość do Chrystusa i Kościoła.



Marian Zuchowski

Liturgiczna służba ołtarza wypełniła sanktuarium w Lipach

W zjeździe uczestniczyło ponad

300
mini-
strantów.

Służba liturgiczna tak pisze o spotkaniu

To było fajne wydarzenie, były ciekawe atrakcje, w szczególności gra terenowa, dzięki której poznałem kilka ciekawych miejsc w Lubawie – **Kacper, parafia św. Mikołaja w Chełmży.**

Zjazd LSO w Lubawie będę dobrze wspominał. Był czas na integrację i ze starszymi, i z młodszymi. Podsumowaniem była Msza św. pod przewodnictwem bp. Wiesława Śmigła

W homilii przypominał, jak dużą pomocą w parafii jest właśnie Liturgiczna Służba Ołtarza. Zaznaczył, że służba przy ołtarzu jako ministrant, lektor, ceremoniarz jest również konkretnym powołaniem. Słowa Księdza Biskupa dały mi jeszcze więcej motywacji – **Kamil, parafia Podwyższenia Krzyża Świętego w Grudziądzu.**

W tamtych stronach byłem po raz pierwszy. Zjazd rozpoczął się od gry terenowej, podczas której zwiedzaliśmy zabytki oraz najciekawsze miejsca w Lubawie. Najbardziej urzekły mnie kościoły św. Anny, św. Barbary oraz Zamek Biskupów Chełmińskich. Gra terenowa zaprowadziła nas do Sanktuarium Matki Bożej Lipskiej. Jednak najważniejszym celem zjazdu było wspólne uczestnictwo LSO z całej diecezji we Mszy św. prowadzonej przez b. Wiesława. Było nas tak dużo, że zapełniliśmy całą świątynię. Wywarło to na mnie ogromne wrażenie, że jest tylu młodych służących Chrystusowi. Nie mogę się doczekać następnego zjazdu – **Daniel, parafia św. Mikołaja w Chełmży.** 



Jarosław Zieliński

Poszukiwanie lubawskich skarbów

Żywe Słowo

Zgłębiając Pismo Święte, natrafiamy na fragmenty, które są trudne do zrozumienia. Jak sobie z tym poradzić?

ZUZANNA ARAMOWICZ

Na Wydziale Teologicznym UMK 13 kwietnia odbyła się konferencja „Jak owocnie czytać Biblię”. Na wstępie ks. dr hab. Tomasz Tułodziecki opowiedział historię i praktykę aktualizacji Pisma Świętego w świetle dokumentów Kościoła, szczególnie zwracając uwagę na dokument Papieskiej Komisji Biblijnej „Interpretacja Biblii w Kościele”, do którego później również odnosili się poszczególni prelegenci.

Tłumaczenie

Jako pierwsza głos zabrała dr Maria Miduch, która opowiedziała o spotkaniu feminizmu z teologią oraz o tym, że dobrze rozumianego feminizmu nie należy się bać, a nawet jest on rzeczą Kościołowi potrzebną. Prelegentka podzieliła się swoim doświadczeniem i różnorodnymi przykładami spotkań nad Pismem Świętym z kobietami. Dr Monika Szela-Badzińska zwróciła uwagę słuchaczy na to, że tłumaczenie jest zawsze czymś więcej niż tylko transkrypcją z jednego języka na drugi. Tekst napisany do konkretnych ludzi ma wartość dla każdej epoki. W krótkiej dyskusji po pierwszym bloku wykładów rozmawialiśmy o tym, że pewnego rodzaju dostosowanie do czytelnika jest konieczne, ale tekstu mistycznego nie zawsze da się wyjaśnić aktualnymi słowami.

Biblia w sztuce

Prof. dr hab. Mirosława Ołdakowska-Kufel, przybliżając postać Romana Brandstaettera, polskiego pisarza, mówiła o jego historii, dziełach,



Agata Pawluk

Wydział Teologiczny organizuje wiele ciekawych konferencji

próbie dotarcia do „obiektywnego” wizerunku Jezusa oraz o tym, jak „Pieśń o moim Chrystusie” zawiera świadectwa osobistej relacji Brandstaettera z Jezusem. Następnie ks. dr Mariusz Lach, również zainspirowany dramaturgiem, opowiedział o swoim doświadczeniu pracy ze studentami w Teatrze ITP – Inicjatywa Teatralna Polonistów – który działa od 2001 r. Teatr ITP na wiele sposobów interpretuje, aktualizuje, a następnie wystawia na scenie różne historie biblijne i nie tylko. Prelegent zwrócił uwagę na to, jak bardzo widz w teatrze chce się utożsamiać z bohaterami, których widzi na scenie – stąd potrzebna jest aktualizacja przy zachowaniu wierności oryginałowi.

Śladami św. Ignacego

W trzecim bloku wykłady skupione były wokół duchowości jezuickiej oraz nauczania papieża Franciszka. Ks. dr Wiesław Jończyk SJ powiedział o „Dynamice aktualizacji Biblii w ignacjańskich Ćwiczeniach duchownych”. Zwrócił on uwagę, że Pismo Święte to sceny biblijne wraz ze wszystkimi detalami, w które trzeba wejść i je sobie wyobrazić – do tego zawsze zachęca i kieruje św. Ignacy. Jako ostatniego wysłuchaliśmy wystąpienia ks. dr Damiana Chrzanowskiego, który opowiedział o tym, że Ojciec Święty traktuje Ewangelię jako tekst, z którym przede wszystkim trzeba się spotkać. Papież w swoich homiliach odnosi niezmienną prawdę Ewangelii do codziennych warunków ludzkiego życia. Prelegent zwrócił uwagę na to, że proces aktualizacji Pisma Świętego jest wielowymiarowy i bardzo złożony.

– Konferencja miała nas zainspirować i pokazać różne punkty widzenia do dalszego zgłębiania tematu – mówił na zakończenie ks. prof. dr hab. Wojciech Pikor. **n**



Archiwum Wydziału Teologicznego

Nasz cudowny Bóg posługuje się ludźmi, aby Jego wierny sługa, samotny, mieszkający bez rodziny na obrzeżach parafii, otrzymał wszystko, co jest potrzebne na drogę.

W drodze do Niniwy

Proboszcz na drzewie



**KS. KAN. RAJMUND
PONCZEK**

*Proboszcz parafii Wniebowzięcia
Najświętszej Maryi Panny w Bierzgotowie,
współpracownik „Głosu z Torunia”*

Początek kwietnia. Zaraz po Wielkanocy ciepło wybuchło. Dwadzieścia sześć stopni. Wszyscy wylegli z domów. Koniec snu zimowego. Jonasz spotyka proboszcza z Bierzgotowa na... drzewie. Odprawił wieczorną Mszę św. i ruszył do ogrodu. Wziął rękawice ochronne, sekator, drabinę i zaczął prześwietlać owocowe drzewka. Siedział na jabłoni, gdy na parking podjechał osobowy samochód. Małżeństwo po wyjściu z pojazdu niepewnie się rozglądało, jakby nie było stąd. W końcu zauważyli ogrodnika i zapytali: – Szukamy proboszcza, gdzie można go znaleźć? Z wysokości drabiny usłyszeli odpowiedź: – To ja jestem proboszczem. Nie bardzo dowierzali, ale ponieważ drzewo rośnie za płotem ogrodu plebanii, uznali, że jest to możliwe. – Mamy pilną sprawę, chcemy porozmawiać – oznajmili. – Zapraszam – usłyszeli odpowiedź.

W ogrodzie plebanii kontynuowali rozmowę. – Obok nas, w małym domku, mieszka sąsiad. Zachorował. Właściwie jest umierający. Chcieliśmy się umówić, aby ksiądz przyjechał do niego z sakramentami. Kiedy będzie to możliwe? Jutro, pojutrze? Chętnie po księdza przyjedziemy. – Jeżeli sąsiad jest umierający, pojedź zaraz – odpowiedział proboszcz. Ta natychmiastowa gotowość ich zdumiała. Ucieszyli się. – Pójdę się przebrać, ubrać sutannę, komżę i stułę, wezmę klucze do kościoła, aby wziąć bursę i Pana Jezusa z tabernakulum. Proszę poczekać przed kościołem.

Spotkali się ponownie przy kościele. – Czy byliście już w bierzgotowskim kościele? Zapraszam. To jest moja miłość – stwierdził proboszcz. – Kościół zbudowali Krzyżacy w 1305 r. Opodal jest ich zamek. Kościół był budowany dla kultu i dla celów obronnych równocześnie. Proszę rozejrzeć się po kamiennych ścianach. One mówią. Ściana południowa, ta od strony Zamku Bierzgotowskiego, wyposażona jest w okna. Ściana przeciwna, północna, skąd prowadził szlak bursztynowy, pozbawiona jest jakichkolwiek okien. Były tu tylko okienka strzelnicze, obronne. Proszę podejść do ściany wschodniej, w prezbiterium. Zaraz za ołtarzem zobaczycie krzyżacki krzyż. Znak konsekracji – zacheuszek. Taki sam czerwony krzyż na białym tle, jaki nosili Krzyżacy na swoich płaszczach. Dotykacie historii.

Goście byli pod wrażeniem. Przyznali się potem, że mieszkają tu piętnaście lat i nie zdawali sobie sprawy, że wielka historia jest swojska i jest na wyciągnięcie ręki.

Proboszcz wziął bursę ze świętymi olejami, podszedł do tabernakulum, aby wyjąć Jezusa. Pojechali. Sąsiedzi przywieźli pod dom chorego i odjechali do własnego. Proboszcz wszedł do środka małego domku, malowniczo położonego pośród drzew. Wypowiadał starego człowieka, udzielił sakramentu namaszczenia chorych i wiatyku. Ów człowiek był mu dobrze znany. Swego czasu, w rogu posesji, własnymi rękami wznosił przydrożną figurkę. Odprawiał tam majowe nabożeństwa. Dom sąsiadów także położony jest na terenie parafii. Przez piętnaście lat nie poznali się. Gdy sąsiad zachorował, poszukali księdza, przywieźli go. Usłużyli mu w najważniejszej sprawie życia.

Jonasz rozmyśla nad tym, jak wspaniały jest Bóg. Proboszcz przez tyle lat nie poznał swoich parafian. Nie zna historii ich życia. Nie zaprosili go dotychczas na kołędę, nigdy nie byli w parafialnym kościele. Nie wie nic o ich wierze. Ma prawo przypuszczać, że delikatnie mówiąc są letni religijni. Nasz cudowny Bóg posługuje się takimi ludźmi, aby Jego wierny sługa, samotny, mieszkający bez rodziny na obrzeżach parafii, otrzymał wszystko, co jest potrzebne na drogę do wieczności. Jonasz sądzi, że Bóg troszczy się nie tylko o niego. Zatrószył się także o to małżeństwo. W ich serce zostało wrzucone ziarno Ewangelii. Przecież okazali wrażliwość i serce. Wyciągnęli pomocną rękę w najważniejszym momencie życia, gdy człowiek stoi na progu wąskiej bramy wieczności. Zaraz będzie przez nią przechodził. Wiedzieli, że człowiekowi potrzebny jest nie tylko lekarz i opieka zdrowotna, ale i ksiądz, Słowo Boże i sakramenty święte. Ofiarowali skarb. Spotkali proboszcza, który tak jak oni zajmuje się ogrodem, kocha przyrodę, zawieszony pomiędzy niebem i ziemią. Bóg kocha wszystkich. Tak układa bieg zdarzeń, że pozwolił proboszczowi odkryć Jego troskę. Proboszcz ufa, że to jest spotkanie przełomowe, że zobaczą się ponownie, podejmą Boży plan wobec swego życia. Gotym okiem widać, że Bóg ma plan wobec ich życia i chce coś zmienić. Jonasz myśli o tych, którzy żyją tak, jakby Boga nie było i równocześnie żyją tak, jakby śmierci nie było. A śmierć staje u drzwi.

Bóg posłał proboszcza na drzewo, aby ludzie oddaleni od Niego zadarli głowy ku niebu. **n**